Nr. 251. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Sobota, 18 Listopada 1922. **Rok 112.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 120 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	2500·— Mk.
we Lwowie z dostawą	2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	3200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Powdale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Blok mniejszości narodowych.

Przywódca sjonistów Małopolski wschodniej, poseł dr. Reich, interwiewowany przez współpracownika „Kurjera Lud.", poczynił szereg uwag, godnych podniesienia choćby dla tego, że pierwsze skrzypce bloku mniejszości narodowych spoczywać będą w ręku właśnie sjonistów.

Owoż wyraził się on, że blok wspomniany, jako jednolita organizacja pomyślany był tylko dla celów wyborczych, co jednak nie wyklucza możliwości, że w sprawach dotyczących wszystkich uczestników bloku będą oni występowali na terenie sejmowym solidarnie.

W sprawie utworzenia Rządu klub żydowski uważa swe stanowisko zawisłem od stanowiska innych stronnictw sejmowych wobec słusznych postulatów ludności żydowskiej. Wreszcie udział ich w wyborze najwyższej głowy Państwa uzależniony będzie od całego splotu innych zagadnień państwowych.

Zakończył pos. Reich swe wywody zapewnieniem, że posłowie żydowscy będą mieli na uwadze zarówno interesy Państwa polskiego, jak i swe zobowiązania wobec ludności żydowskiej.

To ostatnie zdanie jest właściwie sumarycznem zebraniem wszystkiego, co w poprzednich pos. Reich wyraził. Ma zaś ono janusową dwoistość lica, jak wogóle wynurzenia przedstawiciela sjonistów cechuje ogromna rezerwa, wszędzie w nich stoją otworem furtki do przejścia w tę, czy tamtą stronę, gdzie większych spodziewać się należy korzyści.

Interesowi Państwa przyrzeka dr. Reich imieniem swego stronnictwa złożyć należną daninę — a nie dziwi nas wcale, jeśli równocześnie zapowiada, że bronić będzie interesów żydowskich. Idzie więc tylko o to, by owe interesy zechciały ujednolicić się z interesem Państwa. To bowiem dr. Reich przyznać musi, że bywały pomiędzy temi dwiema kategorjami rozdźwięki i to — nie ze strony Państwa.

Byłoby więc niezmiernie dla obu stron pożądane, by zarówno dr. Reich, jak jego towarzysze klubowi, działali w duchu lepszego zrozumienia własnego i państwowego interesu na tych, którzy ich wysłali do Sejmu. O dobrej woli Rządu polskiego chyba dr. Reich nie wątpi.

Mamy nadzieję, że znajdzie się ona i po drugiej stronie. A do tej nadziei uprawnia nas choćby enuncjacja sjonistycznej „Chwili", która we wczorajszym numerze pisze:

„Jakkolwiek ukształtuje się rola żydów w Sejmie i Senacie, warszawski blok mniejszości kategorycznie zastrzegł się przeciw imputowaniu mu choćby cienia jakiejkolwiek antypaństwowej tendencji. I żąda, by ten dogmat był brany w rachubę polityczną każdego poważnego publicysty, zainteresowanego w tem, co będzie."

Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu.

Warszawa. (PAT.) Dziś 17. bm. o godz. 9.30 rano odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie państwowej Komisji wyborczej pod przewodnictwem Generalnego Komisarza p. Bresiewicza. Wedle nadesłych wczoraj na ręce Generalnego Komisarza wyborczego protokolarnych wiadomości, wybrani zostali w okręgu przemyskim posłami na Sejm: Z listy nr. 1: Walenty Toczek i Jakób Pawłowski, z listy nr. 2: dr. Herman Lieberman, z listy nr. 8: Stanisław Rymer, z listy nr. 18: Izydor Wiewiórski, z listy nr. 17: dr. Leon Reich.

Generalny Komisarz wyborczy stwierdza, że do dzisiaj brak jeszcze wiadomości wyniku wyborów do Sejmu z okręgów: Kowel, Nowogródek i Święciany. Co się tyczy wiadomości o wynikach wyborów do Senatu, to napływają one bardzo powoli.

Warszawa. (PAT.) 16/11. Na ręce generalnego komisarza wyborczego p. Bresiewicza wpływają w dalszym ciągu wyniki wyborów do Sejmu. Z okręgu 56 uprawnionych było do głosowania 196.442, głosowało 109.174, ważnych głosów oddano 107.717. Lista 2 otrzymała głosów 2.486, 3 — 2981, 6 — 3574, 12 — 3483, 16 — 97.184, 20 — 924, 22 — 38, 23 — 13, 25 — 24, 24 — 10. Wobec tego wybrani zostali wszyscy kandydaci listy 16, a to Potworski Samuel, prawnik, Prot Srul, rabin, Pirogow Mikołaj, lekarz, Łuczkiewicz Marek; rolnik, Kanarewicz Wasyl, nauczyciel. Ponadto otrzymał generalny komisarz depeszę z Katowic o wyborach do Senatu, w okręgu 39, Katowice. Uprawnionych do głosowania 366.926. Oddano głosów ważnych 244.997. 1 otrzymała 4512, 2 — 29.895, 7 — 30.303, 8 — 107.061, 16 — 72.201, 23 — 967. Wobec tego wybrani z ósemki Wojciech Korfanty i Jan Kowalczyk, a z 16 Tomasz Szczepanik i Kurc Majer.

Warszawa. (AW.) Wśród znanych działaczy Ch. Związku J. Nar. wejdą do Senatu: Koskowski, Baliński, ks. Teodorowicz, Bartoszewicz, Stecki, ks. Żebrowski, ks. Adamski, ks. Stychel, Władysław Grabski, Brandys, bisk. Sapieha, Maciejewicz, Trąmpczyński, Skirmunt, Kiniorski, Nowodworski, Kasznica, Karski, Jabłonowski i Szebeko. Pośród P. P. S.: Limanowski Prauss, Kopczyński, Misiołek, Englich, Siedlecki, Posner. Z P. S. L.: Bojko, Długosz, Nowak, Krzyżanowski, Wysłouch, Buzek. Z Wyzwolenia: Woźnicki, Nowicki, Kalinowski, Kaszyński, Zubowicz i Osiński. Z mniejszości narodowej: Hałsbach, Sierebrannikow, Mendelsohn, Karpiński.

Warszawa. (PAT.) Przebywający od dłuższego czasu w Krakowie prezydent stronnictwa PSL., Wincenty Witos, przybył do Warszawy celem wzięcia udziału w posiedzeniu głównego zarządu stronnictwa. Tematem obrad będzie stanowisko stronnictwa wobec wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałków Sejmu i Senatu, oraz sprawa podziału mandatów w okręgach, w których wybrano jednego i tegosamego posła, jako postawionego na pierwszem miejscu.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę najbliższą odbędą się posiedzenia zarządów głównych stronnictw P. P. S. i N. P. R. w sprawie taktyki tych stronnictw w Sejmie i Senacie.

Warszawa. (AW.) „Ekspress" przynosi wiadomość, że Marszałek Trąmpczyński opracował regulamin dla Senatu pod względem treści ostrzejszy od sejmowego.

Warszawa. (AW.) „Ekspress" donosi, że Ch. Zw. Jedn. Nar. wysuwa na stanowisko Marszałka Senatu senatora Trąmpczyńskiego.

Krwawa walka Litwinów o urny wyborcze.

Warszawa. (AW.) Ludność pasa neutralnego między Litwą a Polską dokonała samorzutnie wyborów do Sejmu. Głosowało 9.000 osób na 11.000 uprawnionych. Wystawiono 2 listy nr. 30 i 31. Litwini starali się wyborom przeszkodzić i pochwycić urny wyborcze. I tak w rejonie wsi Awiżańce, Litwini przedostawszy się na tyły komisji, wiozącej urny wyborcze, zamierzali zaatakować konwojentów i zdobyć te urny. Zostali jednak wzięci w ogień milicji ludowej, wobec czego cofnęli się, zostawiając na miejscu 2 zabitych i kilku rannych. W momencie walki urny zdołano unieść i szczęśliwie ukryć w bezpieczne miejsce.

Wilno. (AW.) Wybory w pasie neutralnym, objęły przestrzeń od Smól do Olkienik (pow. Trocki); na przestrzeni tej utworzono 18 obwodów wyborczych. Przebieg głosowania był spokojny. Widoczny był również nadzwyczajny entuzjazm głosujących, o czem świadczy ich udział, przekraczający 83 proc. Litwini próbowali bez skutku zresztą przeciwdziałać wyborom. Wystawiono 2 listy nr. 30 i 31. Pierwsza otrzymała 2.000 głosów, druga 6.000. Jako poseł pasa neutralnego przeszedł kandydat listy nr. 32: dr. Zajączkowski, lekarz, rolnik i działacz społeczny.

Gazety zagraniczne o pożyczce złotej.

Warszawa. (PAT.) 16/11. Wychodząca w Zurychu „Neue Zürcher Zeitung" parokrotnie już zamieszczała artykuły o polskiej pożyczce złotej, podkreślając, że pożyczka ta może znacznie poprawić polskie środki finansowe. Jest to pierwsza pożyczka wewnętrzna nie narażająca posiadaczy na niebezpieczeństwo strat z powodu spadku waluty. Z pism francuskich pisze ostatnio „Oeuvre" o pożyczce złotej i wskazuje na wybitne jej zalety, ponieważ pożyczka zabezpiecza posiadaczy zarówno przed inflacją jak deflacją. Jest to nowy system pożyczki, który z pewnością znajdzie w przyszłości naśladowców. Prasa czeska śledzi bacznie rozwój pożyczki i przytacza szczegóły, podawane o pożyczce złotej w prasie warszawskiej.

Z prasy ruskiej.

Lwów dnia 17. listopada 1922.

NA BEZDROŻU.

Pod tym tytułem zamieszcza „Swoboda" z dnia 17. bm. artykuł, w którym w bardzo ciemnych światłach maluje przyszłe losy Rzplitej Polskiej w związku z brakiem zdecydowanej większości w Sejmie i Senacie. Rząd, który się wyłoni — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozaparlamentarny — nie potrafi skutecznie się przeciwstawić trudnościom natury tak zagranicznej, jak i wewnętrznej. Wewnątrz szalejąca drożyzna, możliwość zawieruszeń wewnętrznych, strajki — na zewnątrz zaś szereg niezałatwionych kwesji, niebezpieczeństwo wojny od wschodu (!), czego znakiem wystarczającym dla autora jest obecne nieporozumienie na tle rang dyplomatycznych między Polską a Rosją.

Artykuł powyższy opiera się, jak to wynika z częstych powoływań się, na prasie polskiej, przyczem bardzo niezręcznie dobrano z niej te najbardziej pesymistyczne poglądy, by wśród tych, na których „Swobodzie' zależy, wywołać odpowiedni nastrój. Polska — wedle tego artykułu — jest bardzo słabem państwem, stojącem tuż tuż przed katastrofą, a więc „na pochyłe drzewo można skakać". To zdaje się być ostateczną konkluzją tego artykułu.

SÓL W OKU.

Na przekór jednak powyższym twierdzeniom, nie brak jednak wśród społeczeństwa ukr. wpływowych jednostek i grup, które chciałyby, by stosunki rusko-polskie ułożyły się wedle możliwości najlepiej. Kołomyja jest obecnie centrem tego coraz bardziej rozszerzającego się ruchu, zmierzającego z jednej strony do uzyskania modus vivendi w ramach Państwa polskiego, a z drugiej do skutecznego przeciwstawiania się szalejącej destrukcyjnej a szkodliwej dla ludności ruskiej agitacji trudowickiej, utrudniającej uzyskanie takiej platformy. Seljańska radykalna partja z b. posłem Ławrukiem na czele poczyna się coraz energiczniej i skuteczniej przeciwstawiać niszczycielskiej robocie inteligencji ukraińskiej, wnoszącej zamieszanie i utrudniającej pokojową twórczą pracę. Miarą wzrostu wpływów tej partji jest wściekłość nacjonalistycznej prasy ukraińskiej, wyrażająca się w kubłach oszczerstw, rzucanych na przewodników tej partji, między innymi obranego posłem do Sejmu polskiego p. Załuckiego. Wściekłość ta powinna być zachętą dla przewodników tego ruchu, gdyż złość jest zawsze oznaką bezsiły — w tym zaś wypadku bezsiły pałki i rewolweru.

Ku czci Tadeusza Żulińskiego.

Dnia 1. listopada w państwowem Seminarjum nauczycielskiem im. Elizy Orzeszkowej, przy ul. Nowolipki 11 w Warszawie, odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy pamiąt. ku czci Romana Żulińskiego, byłego członka Rządu Narodowego w 1863 r.

Tablica umieszczona po lewej stronie dawnego gmachu gimnazjalnego, ma wyryty następujący napis:

ROMAN ŻULIŃSKI
PRZEWODNIK UKOCHANY
MŁODZIEŻY
MĘCZENNIK SPRAWY WOLNOŚCI
STRACONY 5. SIERPNIA 1864 r.
W TYM GMACHU NAUCZAŁ.

W dużej sali gimnazjalnej, pięknie udekorowanej, z portretem Żulińskiego, przemawiali wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli świata naukowego i pedagogicznego, oraz młodzieży: dawni uczniowie Żulińskiego — prof. Samuel Dickstein i dyrektor gimnazjum W. Górski, uwydatniając ważniejsze fakty ze wspomnień o Żulińskim, oraz zasługi jego jako profesora, działacza i obywatela patrjoty.

Przytaczamy tutaj dostarczony nam wyjątek z listu do rodziny Żulińskich we Lwowie:

„Jestem pod wrażeniem uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć śp. Romana Żulińskiego. Brałem w niej udział osobiście i chcę przesłać o tem com widział kilka słów Czcigodnej Pani.

Pierwsza połowa programu odbyła się w sali rekreacyjnej szkoły, a obecnego seminarjum żeńskiego przy ul. Nowolipki 11, tj. w gmachu szkolnym, w którym wykładał śp. Roman. Na katedrze widniał oparty na sztalugach duży portret śp. Romana, otoczony kwieciem. W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli: prezydent miasta Nowodworski i liczni przedstawiciele Ministerjum oświaty, Rządu i miasta. Sala była pełna. Po lewej stronie ustawił się chór żeński seminarzystek, po prawej pluton harcerek ze sztandarem z orłem polskim. Wśród obecnych byli weterani z 1863 r. i uczniowie śp. Romana. Zaczęła się uroczystość od odegrania hymnu „Boże coś Polskę" na dętych instrumentach przez uczniów szkoły Górskiego, ustawionych na galerji. Następnie chór seminarzystek odśpiewał „Bogarodzica Dziewica", poczem prof. Szober przemówił do zebranych, kładąc nacisk na łączność przyszłości z przeszłością w teraźniejszości przez nauczycielstwo. Wiarę w przyszłość naszą musimy czerpać z przykładów i zmagań się naszych przodków i oddawszy hołd śp. Romanowi zakończył swe przemówienie okrzykiem „Sursum corda!" Następnie przemówił prof. Dickstein, uczeń śp. Romana, odzwierciedlając jego życie w sposób porywający do łez. To była apoteoza wszystkich czynów tego człowieka, a już najtwardsi nie mogli słuchać bez wzruszenia opowiadania p. D. o ostatnich chwilach śp. Romana, których do ostatniej sekundy był świadkiem. Przemówienie Górskiego, ucznia śp. Romana, któremu nosił przed 60 laty kajety do mieszkania, było hołdem dla całej rodziny śp. Żulińskich. Mówił o ojcu, matce, o śp. księdzu Kazimierzu, Tadeuszu, Józefie, Aleksandrze i Edwardzie. O pierwszych pięciorgu mówił bardzo szczegółowo, uwypuklając wszystkie ważniejsze momenty z ich życia. Słuchało się tego wszystkiego jak bajki, a ja odtworzyłem sobie dużo wspólnych chwil z przeszłości, szczególniej co do stosunku z śp. panem Józefem i księdzem Kazimierzem. Mówił także i o synu Czcigodnej Pani Dr. Tadeuszu Żulińskim, pracującym w organizacjach tajnych pod pseudonimem „Roman".

Druga część uroczystości odbyła się na ulicy przed gmachem szkolnym. Niebo było zachmurzone, ołowiane, zimno przenikliwe. Policja zamknęła przejazd przez ulicę. Ksiądz prefekt mówił jak natchniony, poczem odsłonięto tablicę z napisem (podanym wyżej). Po odegraniu przez orkiestrę „Jeszcze Polska nie zginęła" rozeszliśmy się do domów, zachowując w swych sercach niezwykłe wrażenie w dzisiejszych tak strasznie zmaterjalizowanych czasach. Tym razem Warszawa pokazała swe oblicze z innej strony — przedstawiała mi się taka, jak nieraz o niej słyszałem. Warszawa była tym razem naprawdę kochana, a ludzie biorący udział w opisanej uroczystości, jakby nie dzisiejsi, choć 95 procent obecnych nie mogło pamiętać czasów śp. Romana."

C. S.

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 7)

Roturny, błazeńskie dzwonki i czarnoksięska szkatułka.

(Z cyklu: W światku prababek.)

(Ciąg dalszy.)

Na monotonność widowisk społeczeństwo pierwszej połowy XIX. wieku użalać się nie mogło. Wielka była rozmaitość w tem, co wędrowni szczodrzy szafarze rozrywek widzom podawali. Równo sto lat temu urządził niejaki Metzler w domu Lewakowskiego w rynku „gabinet rzymski biblijnych przedstawień". W kilku grupach figur woskowych naturalnej wielkości, przedstawiono parę scen biblijnych starego Zakonu i z życia Chrystusa. Ogłoszenie Metzlera dowodzi, że przedsiębiorcy widowisk dalecy od specjalizowania się nie gardzili niczem, co mogło tylko zaniepokoić ludzką ciekawość. Prócz figur woskowych obwoził bowiem Metzler po świecie inny jeszcze fenomen. „Również widzieć można — donosił on — u podpisanego w domu pod l. 238 przy rynku na dole w sklepie, podziwienia godne dziecię, urodzone w Polsce niedaleko Kalisza. Ma ono dopiero lat 9, szerokie jest w piersiach trzy ćwierci łokci, obwód całego ciała wynosi łokci dwa i ćwierć, grubość nogi jeden i pół łokcia, wzrost jeden i ćwierć łokcia, waży zaś 192 funtów wiedeńskich. Osoby znakomite płacą podług upodobania; zwyczajna cena wnijścia jest kr. 30, dla dzieci i służących połowa tejże". Szły więc osoby znakomite, mniej znakomite i całkiem nieznakomite patrzeć na dziwo, a gdy już napatrzyły się do syta, zapakował Metzler swoje figury, zabrał dziecko bryłę niekształtną i w świat pojechał, kusić dalej osoby znakomite i prostaczków. Jakiś znowuż Ignacy Liebich z Temeszwaru pokazywał w brudnym żydowskim zajeździe karła-pokurcze, które mimo 74 lat życia nie miał ani jednego siwego włosa i przygrywając na piszczałce, tańczył ochoczo czardasza. Pendant stanowiła siedmnastoletnia albinoska z czerwonemi oczyma i mlecznej białości włosami, śpiewająca dyszkantem i basem naprzemian. Podobne kurjoza i senzacje trafiały się często. Między błędnymi rycerzami przemysłu rozrywkowego grasowały bowiem i takie indywidua, dla których najtrafniejsza nazwa brzmiećby powinna: wyławiacze osobliwości, eksploatatorzy złośliwych wybryków natury.

Nie wszystko to jeszcze przezacna publiczności, piękne damy w koafiurach wymyślnych, panowie w dobrze skrojonych surdutach, a i ty gawiedzi wielkomiejska, co gromadą niańek, gemajnów z pułku Deutschmeistrów i szewieckich chłopaków wypatrujesz nowych cudów w obskurnej oberży Judki, czy nad Pełtwią na Wałach.

Nowość, dziw nad dziwy! Pierwszy groteskтancerz teatru warszawskiego pan Carelle występuje na deskach teatru lwowskiego. Choreograficznym jego popisom towarzyszy wprawdzie niemiłe postukiwanie, jakgdyby koń tańczył nie człowiek, ale trudno — pan Carelle hucznie oklaskiwany, tańczy... na szczudłach!

A oto znowu dla odmiany łątki na drutach, z drzewa ciosane, ruchome figury. Był ten teatr marjonetek własnością Ernestyny Pratte ze Sztokholmu. Sceny przedstawiające pożar Moskwy i wylew Dunaju pod Pesztem stanowiły największą atrakcję programu.

Komu odwieczne piękno gwiazd i księżyca na niebie wieczorem nie wystarczało, ten w poszukiwaniu sztucznych efektów świetlnych, ognistych rac i kul, szedł patrzeć na popisy pirotechników. W służbę ognia i palnych materjałów szli przeważnie, jak świadczą nazwiska, ogniści synowie Italji. W roku 1837 popisywał się we Lwowie Jan Nikolini, który głosił się uprzywilejowanym ogniomistrzem i aerostatą hospodara multańskiego w Jassach. W cztery lata po nim przybył pirotechnik akademji św. Barbary w Bononji Marjan Michelini i już we Lwowie na stałe pozostał. Stał się prędko na bruku lwowskim postacią popularną i w zakresie swego kunsztu zażywał sławy autorytetu. Gdy przyjeżdżał zagraniczny pirotechnik, mówiono o nim we Lwowie z lekceważeniem: nie umył się do „naszego" Michelinego. Prędko. snać zapomniano owemu Michelinemu pewien mankament, gdy to rakiety palone przezeń jednego wieczoru w jezuickim ogrodzie zamiast strzelać w górę, poziomym lotem między widzów leciały, raniąc nawet dotkliwie w twarz jedną osobę.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Rady miejskiej.

(i) Wczorajszemu posiedzeniu Rady przewodniczyli z powodu wyjazdu Prez. Neumanna do Warszawy, Wiceprezydenci Obirek i Chlamtacz. Przed porządkiem dziennym zabrał głos dr. Wereszczyński, po przemówieniu którego wybrano stałym delegatem Rady miejskiej r. Muszyńskiego, a zastępcami r. Mareckiego, Andrzejowskiego, Elstera, Höflingera, Dra Poratyńskiego, Eljasza i Soupera.

Następnie r. dr. Löwenherz zabrał głos w sprawie mieszkaniowej i przedłożył nagły wniosek tej treści: Rada m. Lwowa uznając naglącą potrzebę natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy z 26 września br. w przedmiocie rozbudowy miast, uprasza Rząd o niezwłoczne wydanie rozporządzenia wykonawczego. dalej uchwala Rada wybór komitetu rozbudowy m. Lwowa i uprasza komisje-matke, aby na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożyła wnioski w sprawie składu tegoż komitetu.

Gorąco popierając te wnioski przemówili: rr. Biernacki, dr. Rucker i Thulie. Wniosek i jego nagłość przyjęto.

Następnie przyjęto szereg spraw w drugiej uchwale, rozważanych na poprzedniem posiedzeniu.

Długą dyskusję wywołał referat r. Włodzimirskiego w sprawie otwierania i zamykania sklepów.

Przemawiali w tej sprawie: r. dr. Sokal, Chajes, Hauswald, Lewicki Bol., dr. Schleicher, Maksymowicz i Sudhoff.

Ostatecznie uchwalę poddano głosowaniu, w którem została przyjęta:

Sklepy spożywcze, z wędlinami i mięsem mają być otwierane o godz. 7.30 rano i stać otworem do 12.30 w południe, jakoteż od godz. 14 do 19.

Sklepy kolonjalne, galanteryjne i inne mają być otwierane od 1. września br. do 31. marca 1923 od godz. 9 rano do 19 wieczór i od 1. kwietnia do 31. sierpnia od godz. 8 rano do godz. 18.

Fryzjernie mają być otwierane tak jak sklepy z mięsem.

Z kolei z porządku dziennego r. Felsztyn referował podwyżkę opłat biletów tramwajowych o 50% już od piątku rano.

Wobec tego ceny biletów od dziś wynoszą: bilet prosto 120 Mp., z przesiadaniem 150 Mp. i dworcowe 200 Mp.; zarazem uchwalono podwyżkę 50 proc. cen prądu elektrycznego od listopada, motywując te wszystko podwyżką cen węgla i robocizny.

Wniosek r. Hauswalda co do użycia siły wodnej przy wytwarzaniu prądu, oraz wniosek r. Jakóbczyńskiego, aby miesięczne karty tramwajowe opiewały nie na dnie, lecz na jazdy, przekazano komisji.

Następnie uchwalono wniosek r. Wiksla o podwyższeniu cen gazu: gaz dla oświetlenia i opału z 260 na 300 Mp. za m³, dla motorów z 200 na 260 Mp. za m³. Czynsz dzierżawy za gazomierz podwyższono za 3—5 płomieni z 75 na 100 Mp., o 10—20 płomieni z 150 na 200 Mp., o 30—200 płomieni z 180 na 250 Mp. miesięcznie.

Na wniosek r. Sudhoffa przyznano subwencję Tow. ochrony chłopców im. św. Antoniego 300.000 Mp. na rok 1922/3 i po referacie r. Zawojskiego przyznano subwencję Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie 300.000 Mp.

Po powzięciu kilku jeszcze drobnych uchwał, zakończono posiedzenie.

KRONIKA.

Kalendarz. Sobota, 18 listopada. Rz.-kat.: Ottona op. — Gr.-kat.: Halaktyona. — Słowiański: Stanisława K.

— **Minister robót publicznych we Lwowie.** Dnia 18 listopada b. m. przyjeżdża do Lwowa w sprawach urzędowych Minister robót publicznych i tegoż dnia będzie udzielał posłuchań w gmachu województwa w czasie od 1—3 po południu.

— **Rocznica zgonu Henryka Sienkiewicza** minęła w dniu wczorajszym. Ten, co sławę polskiego imienia rozszerzył na obie półkule, o prawa należne Ojczyźnie walczył niestrudzenie, w czasie wojny światowej, jako wielki jałmużnik, głodnych karmił, nieszczęśliwych pocieszał, wątpiących krzepił — nie doczekał świtu zmartwychwstania, na obcej ziemi kładąc się do grobu. Cześć Jego niewygasłej pamięci!

— **Ubogie szpitalnej trumny** ś. p. Jana Grzegorzewskiego stanęła wczoraj w kaplicy Anatomji gabinetu, trzydziestu grobów nie przenosząca. Przybyli ci, którzy pamiętali o zasługach seniora orjentalistów polskich, żegnającego świat cicho, bez rozgłosu, na trzeciem oddziale szpitala powszechnego.

Człowiek, pełen fantazji i kresowego animuszu, chyba nie umierał z żalem do społeczeństwa: tak proste było jego życie, poprzestawał zawsze na tak małem.

Wśród zebranych w kaplicy zauważyliśmy: prorektora Uniwersytetu Jana Kasprowicza z profesorami Wilhelmem Bruchnalskim i Rawitą-Gawrońskim, prezesa Syndykatu dziennikarzy dr. Aleksandra Vogla, prezesa Kasyna i Koła lit.-art. Michała Rollego, delegacje czeską, ormiańską i karaimską. Modły żałobne u trumny odprawiło duchowieństwo orm. kat. z ks. kanonikiem prof. Dawidowiczem na czele i duchowieństwo rz. kat. Na karawanie zawieszono wieńce od Syndykatu dziennikarzy polskich i od gminy karaimskiej w Haliczu.

Trumnę pogrzebano w szpitalnej części cmentarza Łyczakowskiego, skazanej zgóry na przekopywanie grobów. Tem pozostać ona dłużej nie może. Ś. p. Jan Grzegorzewski zasłużył na miejsce inne, niż miasto mu go z pewnością udzieli.

Czeska Beseda we Lwowie nadesłała do Syndykatu dziennikarzy polskich serdeczną kondolencję.

— **Rada Zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa** z listopada 1918 zwołuje niniejszem na dzień 21 listopada 1922 o godz. 7 wieczór do sali Pol. Tow. gimn. Sokół-Macierz I. Doroczne walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie sekretarza. 3. Sprawozdanie skarbnika. 4. sprawozdanie kom. rewizyjnej i sądu honorowego. 5. Wybór członków rady zawiadowczej, wydziału, komisji rewizyjnej i sądu honorowego. 6. Wnioski rady zawiadowczej. 7. Wnioski członków. Referat Idea listopadowa w dobie obecnej — ref. dr. St. Zagórski) Uwagi: a) Wstęp za okazaniem legitymacji,) w razie braku kompletu o godz. 7 wieczorem odbędzie się tegoż dnia w godzinę później walne zgromadzenie jako powtórnie zwołane bez względu na komplet.

— **Podatek przemysłowy.** Ekonomat Izby skarbowej (ul. Ciołowy 1, I. p.) ma na składzie „Dziennik urzędowy Ministerstwa skarbu" nr. 9 zawierający ustawę o państwowym podatku przemysłowym wraz z rozporządzeniem wykonawczem i instrukcją Ministerstwa skarbu. Dziennik ten sprzedaje się po 380 Mk. za egzemplarz.

— **21 posłów ukraińskich.** „Ridnyj Kraj" podaje liczbę posłów ukraińskich, świeżo wybranych Wynosi ona 21 posłów, z tego 12 z Kresów, 6 ze Wschodniej Małopolski i po jednym z okręgów Lublin, Zamość i Krasnostaw.

— **Zwinięcie agencji pocztowej Starzyska.** Z dniem 30 listopada b. r. zwinięta zostanie agencja pocztowa Starzyska powiat Jaworów.

— **Trzeba naklejać dużo znaczków pocztowych.** Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Dwukrotnie w ostatnich czasach podniesiona opłata pocztowa sprawiła, że pewna ilość znaczków pocztowych o małej wartości straciła swe zastosowanie. Ponieważ jednak zniszczenie tych znaczków jako makulatury spowodowałoby znaczne straty dla funduszu państwowego, Ministerstwo poleciło sprzedaż tych znaczków nadal do frankowania listów i przesyłek. Ministerstwo apeluje do publiczności, aby ze względu na interes państwowy nie narzekała na niewygodę, jaką powoduje naklejanie większej ilości znaczków.

— **Przerwanie komunikacji pocztowej.** Ministerstwo poczty komunikuje, że ze względów atmosferycznych z dniem 14 b. m. została przerwana komunikacja lotnicza na linji Warszawa-Praga-Strassburg-Paryż i Warszawa-Wiedeń-Budapeszt-Bukareszt-Konstantynopol. Komunikacja wznowiona będzie z dniem 16 lutego 1923. Komunikacja na linjach Gdańsk-Warszawa i Warszawa-Lwów oraz naodwrót odbywa się nadal regularnie.

— **Wydział** Zawodowego Związku literatów polskich przystępując do założenia biblioteki Związku, zwraca się z gorącym apelem do członków Związku literatów, by zechcieli przyczynić się do jej stworzenia, ofiarowując po jednym egzemplarzu każdego ze swych dzieł. Książki uprasza się nadsyłać do sekretarjatu Związku (ul. Ossolińskich 11, III. p.), którego dyżury odbywają się w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem.

— **Ostatni wieczór** dr. Radwana i dr. Tao Ramy, których senzacyjne produkcje wywołały we Lwowie tak wielkie zainteresowanie, odbędzie się w niedzielę, 19 b. m., o godzinie 8 wieczorem w sali Kasyna i Koła liter.-art. Będzie to wieczór w zamkniętem kole zaproszonej publiczności za wstępami imiennymi, wobec czego obaj prelegenci będą mogli przedstawić szereg zupełnie nowych a niezwykle zajmujących eksperymentów, nie nadających się do pokazów publicznych, między innymi eksperymenty Yoga — suggestja myślowa. Produkcje będą się odbywały pod najściślejszą kontrolą uczonych i lekarzy, zajmujących się tą tajemniczą, a tak mało jeszcze zbadaną dziedziną wiedzy ludzkiej.

Część dochodu przeznaczyli prelegenci na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Zaproszenia, względnie imienne bilety można już od dziś otrzymać w sekretarjacie Kasyna i Koła lit.-art. (ul. Akademicka).

— **Groźne przesilenie w teatrze krakowskim.** Jak się dowiadujemy — pisze „Naprzód" — w ostatnich dniach w teatrze im. Słowackiego nie doszły do skutku dwa przedstawienia, oraz próba z nowej sztuki. Artyści nie zjawiają się w komplecie i tuż przed przedstawieniem zawiadamiają dyrekcję o chwilowej niedyspozycji. Z jednej strony dowiadujemy się, że jest to podobno opór bierny z powodu nieuwzględnienia przez miasto nowych żądań personalu artystycznego teatru im. Słowackiego Miasto zamiast 50 prc. żądanej podwyżki, dało artystom 30 prc. Obecnie wysokość pensji wynosi podobno przeszło 250 000 Mk. do 600 000 Mk.

W związku z tem przesileniem, wiceprezydent Rolle składa referat teatralny, a dyr. Trzciński wyjeżdża na urlop, z którego ma zamiar już nie wrócić. Miasto oddaje teatr Słowackiego w najbliższych dniach na przedstawienia operowe. Radca dr. Kannenberg przygotowuje na polecenie prezydjum miasta wnioski na Radę miejską celem oddania teatru im. Słowackiego w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy.

— **Komisja syndykalna** koła prawników Uniwersytetu warszawskiego komunikuje: Studenci prawnicy Uniwersytetu warszawskiego pragnący zdawać egzamin prawno-historyczny w dwóch częściach, względnie część drugą tego egzaminu w ciągu półrocza 1922/23, winni zarejestrować się do dnia 19 b. m. w wybranej ad hoc komisji w godzinach od 13—14 i 17—18, celem przesłania listy do władz kompetentnych. Zgłoszenia z prowincji należy nadsyłać należy pod adresem: Jan Koclichen, Warszawa, Podwale 3, nr. 11.

— **Nowe pieniądze sowieckie.** Z Rosji sowieckiej mają być wkrótce wypuszczone nowe pieniądze od 1 rubla do 5 kop. Pieniądze będą miały wygląd marek pocztowych i będą kursowały całymi arkuszami.

— **Napad na delegację włoską.** Delegacja włoska w czasie podróży z Moskwy do Odessy została dnia 13 b. m. opadnięta przez bandę rabusiów. Kiedy banda wdarła się do przedziału wagonu, którym jechała delegacja, towarzyszący delegacji włoskiej komisarz ludowy wystrzelił z pistoletu i wyskoczył oknem. Członkowie delegacji włoskiej zostali pobici i obrabowani z zegarków złotych i czeków, opiewających na liry włoskie.

— **Ponowne trzęsienie ziemi.** Z Valparaiso donoszą, że 14 b. m. dało się znowu odczuć ponowne trzęsienie ziemi w Coquimbo, Constatezian i Cararisal zostały wyrządzone wielkie szkody. Cararisal jest centrem kopalń miedzi. Osada górnicza wybudowana pod ziemią, licząca 500 osób zniknęła zupełnie. Zabitych zostało ogółem do 2000 osób, a rannych również około 2000. W pięciu powiatach połowa budynków uległa zdemolowaniu.

— **Ofjary trzęsienia ziemi.** Do „Daily News" donoszą z Valparaiso, że ofiarą katastrofy trzęsienia ziemi padło z górą 2000 osób i że zanotowano nowe wstrząśnienia podziemne.

— **Jak odbywają się wybory w Anglji.** Z Londynu donoszą: Prace nad przygotowaniem urządzeń, które będą miały na celu ułatwienie ogłoszenia wyników wyborów w całym kraju, zostały już ukończone. Przed redakcjami w Londynie i na prowincji urządzono wzniesienia, na których reflektorami będą ogłaszane wyniki głosowania. Wyświetlane one będą również nad kinematografami i restauracjami. Główne komisje wyborcze urządziły się w ten sposób, że wyniki głosowania będą wystawione na zewnątrz. W przerwach będzie przygrywała orkiestra.

Pociągi, tramwaje i cmn ibusy ... kursowały do godz. 2 w nocy.

—o—

— Tow. gimn. Sokół-Macierz urządza w sali Sokoła w niedzielę, 19. bm., uroczysty Wieczór Kościuszkowski, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi i koncertem orkiestry amatorskiej i Kółka mandolinistów Sokoła-Macierzy. — Początek o godz. 7.30 w. Ceny miejsc: 600, 400, 200 i 100 — które można nabywać w Sokole-Macierzy od godz. 6—8 wiecz.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, w piątek „Opowieści Hoffmana". — Jutro, w sobotę popołudniu „Barbara Radziwiłłówna", tragedja w 5 aktach Felińskiego; — wieczorem „Carmen", opera w 3 aktach Bizeta (gościnny występ Lachowskiej). — W niedzielę popołudniu „Księga Hioba"; — wieczorem „Gobelin", krotochwila.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek, jutro, w sobotę i niedzielę „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w piątek „Japonka", operetka w 3 aktach Benatsky'ego. — Jutro, w sobotę i niedzielę „Bajadera", operetka w 3 aktach Kalmana.

„Gobelin" Zalewskiego nie ściągnął wczoraj na swą premierę, zbyt wiele publiczności, być może dlatego, że zapowiedziane odzwierciedlenie stosunków na tle orgji paskarskich, podziałało na wielu odstraszająco.

Może jednak namyślą się przecież i przyjdą — a przyklasną autorowi i jego komedji, która ma wiele szczęśliwych momentów.

Sprawozdanie odkładamy na jutro. Narazie zaznaczamy tylko sukces przedewszystkiem Rasińskiego. a.

I. Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muzycznego odbędzie się w niedzielę 19 b. m. Wspaniały program obejmuje: Berlioza Karnawał rzymski i Bruknera Symfonję romantyczną oraz Bethovena Koncert fortepianowy Es-dur. Na wykonawcę koncertu fortepianowego, pozyskany, został słynny pianista Alfred Hoehn, który również 20 b. m. daje własny recital.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 17 listopada godz. 10·30.

	Kurs oficjalny	Kurs nieoficjalny
Marki niemieckie	0 00	2. 0—2·30
Franki francuskie	0000	900 00—000
Franki szwajcar.	0000	0000·00
Funty szterlingi	00 000	00·00—00·00
Korony niem.-aust.	00·00—00·00	20 00—23·00
Wiedeń	00 00—00 00	19 0—21·0
Korony czeskie	000 00—000 00	500·00—510 00
Praga, wypłata	000·00—000 00	490 00—505·0
Dolary ameryk.	00000—00000	15750—15850
Dolary kandyj.	00000—00000	15750—15850
Zurych Marki pol.	0·00—0 00	000.00
Lei	00 00—00·00	00·00—000
Liry	000 00—000·00	000·00—000 00
Budapeszt	0000 00—00·00	0·00—0·000
Paryż	00·00—000·00	000 00—000 00
Berlin	0 0—0·00	2·10—2·30

Tendencja na dolary silnie zniżkowa.

—oo—

TELEGRAMY.

MINISTROWIE W WILNIE.

Wilno. (PAT.) 16/11. W dniu wczorajszym Ministrowie Kumaniecki i Łopuszański zwiedzili w mieście szereg instytucji, odnoszących się do ich działu pracy. Następnie byli na obiedzie, wydanym przez delegata Rządu, wieczorem zaś na przedstawieniu galowem. Kumaniecki w gmachu delegata Rządu udzielał audjencji w sprawach szkolnictwa i odbył szereg konferencji z przedstawicielami kół pedagogicznych, zarządem miasta i organizacjami społecznemi. Obaj Ministrowie opuścili wieczorem Wilno.

DODATEK URZĘDNICZY.

Warszawa. (AW.) Minister skarbu wydał polecenie natychmiastowego wypłacenia 15 proc. dodatku dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów.

POLSKA A GDAŃSK.

Warszawa. (PAT.) Przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt senator wolnego miasta Gdańska p. Jewelowsky celem porozumienia się z Rządem polskim w niektórych sprawach, które w ostatnich czasach były powodem konfliktu między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

HORYZONT POLITYCZNY WYJAŚNIA SIĘ.

Londyn. (PAT.) Dnia 15. bm. wręczył ambasador angielski w Paryżu lord Harding Poincaré'mu memorandum, zawierające wyszczególnienie tych punktów, co do których, zdaniem rządu angielskiego powinna być ustalona jednomyślność sprzymierzonych, zanim jeszcze rozpoczęta będzie konferencja w Lozannie.

Paryż. (AW.) Poincaré oświadczył francuskim zastępcom prasy, że rychłe porozumienie rządu francuskiego z Anglją w sprawie wschodniej jest prawie pewne. Oba rządy w najważniejszych kwestjach już się porozumiały. Poincaré sądzi, że Curzon w sobotę przybędzie do Paryża, zaś w niedzielę obaj razem wyjadą do Lozanny.

Paryż. 16. XI. (PAT.) „Matin" omawiając rokowania w sprawie wschodniej państw sprzymierzonych stwierdza, że obecnie poglądy obu państw bardzo się zbliżyły i osobiste stosunki pomiędzy członkami rządu są znakomite.

Paryż. (PAT.) Ambasador włoski Avezzano w Paryżu oświadczył w wywiadzie, że zmiana, jaka nastąpiła we Włoszech, nie tylko nie może spowodować oziębienia się stosunków francusko-włoskich, lecz przeciwnie może jeszcze bardziej je zacieśnić.

Paryż. (AW.) Przybył tu wczoraj Ismid Pasza i odbył dłuższą konferencję z Poincarém. Konferencja była bardzo serdeczna.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa dowiaduje się, że spotkanie pomiędzy Poincaré'm, lordem Curzonem a Mussolinim nastąpi w niedzielę lub poniedziałek w miejscowości Territet 30 klm. od Lozanny.

SPISEK PRZECIW SOWIETOM.

Ryga. (PAT.) W związku z aresztowaniem w Rosji sowieckiej tysiąca t. zw. kursantów, tj. wychowanków szkoły wojskowej, dzienniki donoszą, że planowali oni jakoby olbrzymi zamach na władzę sowiecką, w rocznicę objęcia władzy, tj. w dniu 7. listopada. Spiskowcy mieli zaaresztować w Petersburgu Lenina, cały zjazd i komitet wykonawczy partji komunistycznej w pełnym składzie. Spisek wykryto przypadkowo podczas zgromadzenia, które sprzysiężeni odbywali w jednej restauracji. 500 ludzi ma stanąć przed wojennym trybunałem rewolucyjnym.

O ZDRADĘ STANU.

Ateny. (PAT.) W procesie o zdradę stanu rozpoczęło się wczoraj przesłuchanie świadków. Jako pierwszego przesłuchano byłego głównodowodzącego Papulasa, który oświadczył, że rząd ateński nie uwzględnił jego żądania w sprawie zwolnienia oficerów niezdolnych i zastąpienia ich oficerami wyszkolonymi. Rozkaz do podjęcia ofenzywy uchwalony został przez rząd, między innymi marsz na Angorę postanowiony został przez Radę wojenną pod przewodnictwem b. króla Konstantyna, pomimo, że główne dowództwo i sztab generalny ze względu na trudności w połączeniach, odradzały podjęcia tego kroku. Papulas oświadczył dalej, że nie był informowany o żadnych notach państw sprzymierzonych, nadsyłanych od listopada 1920 r., w których to notach przestrzegano Grecję przed niebezpieczeństwem powrotu na tron króla Konstantyna. Generał zaznaczył, że gdyby był wiedział o tych notach, nie byłby przyjął stanowiska głównodowodzącego armją.

Z sali sądowej.

Proces Fedaka.

(Posiedzenie z dnia 16. bm.)

W dalszym ciągu przemawiali obrońcy za poszczególnymi oskarżonymi, nie dorzucając jednak wiele nowych myśli, ani nowych oświetleń i argumentów.

Jedynie dr. Lewicki opowiedział, mało społeczeństwu naszemu znaną historję zabiegów o założenie Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

W r. 1921 Tow. im. Szewczenki starało się u deleg. Gałeckiego o pozwolenie na otwarcie kursów o poziomie i charakterze uniwersyteckim. Otrzymało odpowiedź odmowną. Wtedy Instytut Stauropigjalny zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do Naczelnika Państwa, a to na podstawie dawnych przywilejów, które Instytutowi nadawały prawo zwracania się do królów polskich z pominięciem wszelkich pośrednich instancji. Odpowiedzi dotąd nie otrzymano.

Wobec tego, twierdzi obrońca, narzucała się konieczność stworzenia tajnego uniwersytetu ukraińskiego.

Dr. Starosolski, obrońca Palijewa i Hnatewicza, analizował sprawę każdego ze swych klijentów z osobna, a potem w długim wywodzie charakteryzował nastroje młodzieży ukraińskiej, wyrabiające się w ciągu ostatnich lat paru; usiłował przeprowadzić ścisłe rozgraniczenie między pracą kulturalną, choć nie legalną, a konspiracją mającą na celu zamachy, tworzenie organizacji wojskowych i wreszcie zarzucany przez akt oskarżenia zamiar zbrojnego powstania. Zdaniem obrońcy, kto jak Palijew był kierownikiem prac kulturalnych, organizatorem tajnego uniwersytetu, ten nie miał czasu, ani mógł należeć do organizacji wojskowych.

Zasady, na których opierają się te dwa cele, wykluczają się nawzajem. Kto ma zamiar wywołać w najbliższym czasie powstanie, ten nie organizuje, z niesłychanym nakładem sił i z trudem gromadzonych funduszów — tajnego Uniwersytetu. Zresztą samą myśl powstania uważa obrońca za zupełnie fantastyczną i przedewszystkiem dla narodu ukraińskiego najzgubniejsza.

W końcu i ten obrońca także apelował do tych uczuć i wspomnień, które w Polaku każdym najżywszą zawsze dźwięczą struną.

Teatr a Kino.

Odczyt Józefa Jedlicza w sali Koła lit.-art.

(mg) Temat bardzo często — zwłaszcza u nas — pomijany i lekceważony. O kinie albo nie mówi się i nie pisze wcale, albo traktuje się je z reguły jako instytucję szkodliwą i niepotrzebną.

P. Józef Jedlicz w odczycie urządzonym wczoraj przez Związek literatów polskich pokusił się o ujęcie zagadnienia zupełnie z innego stanowiska i powiedział nam rzeczy nowe i ciekawe rozważając, czem kino jest dziś, a czem może stać się w przyszłości, oraz jaki jest stosunek sztuki teatralnej do kinematograficznej.

Fakt, że kino frekwencją publiczności, dochodami i zainteresowaniem szerokich mas pobiło teatr, bierze prelegent nie za objaw obniżenia się ogólnego poziomu intelektualnego i smaku artystycznego, ale za wyraz psychicznej potrzeby nowoczesnego człowieka bez względu na jego przynależność klasową, czy kwalifikacje umysłowe, który ze sztuki kinodramatycznej czerpie zadowolenie dla tych jej walorów, jakimi nie rozporządza teatr.

Mylne jest zdanie, jakoby kino było sztuką nową i odrębną. Sztuka filmowa wytworzyła się ze sztuki dramatycznej, czego dowodzi choćby

fakt, że w krajach o wysokiej kulturze dramatycznej stoi i tamta wysoko. Ale nad tem mało zastanawiali się w początkach rozwoju kina moralizatorzy, którzy je dziś potępiają — i sztuka filmowa, nieujęta w karby etyczne, ani estetyczne i niekierowana na właściwą drogę, rozwinęła się samorzutnie w potęgę dziś niezwalczoną i groźną. Nie sztukę samą potępiać należy, ale sposób, w jaki została poprowadzoną. Nikt nie pomyślał o tem, by od właściciela kinoteatru wymagać jakichś umiejętności, czy wartości moralnej, czego żąda się od kierownictwa teatru. Sztuka filmowa jest w Polsce dopiero w zaczątku, a nasze kina zasilane bywają stale produkcją obcą, przeważnie niemiecką tandetą.

A jednak kino mogłoby dać wiele gdyby widowiska filmowe oprzeć na tych właściwościach, które stanowią największą wartość tego wynalazku. Kino nie powinno być — jak dotychczas — imitacją sceny i dlatego też dobry teatr nie może obawiać się jego konkurencji, gdyż nie odbierze scenie głównego środka działania — żywego słowa. Rozporządzając tylko niemą grą artystów, która przecież ma możność wywoływania niesłychanie głębokiego wrażenia, posiada kino jednak jeszcze inny, olbrzymi walor: realizuje wieczną tęsknotę i dążność dramatu do wyjścia ze swych ram, do objęcia szerokich przestrzeni. Może ukazać w przeciągu paru minut obszary niezmierzone, przelatywać w okamgnieniu odległości niepojęte, dać obraz głębin morskich, powietrznych przestworzy, zdradzić tajemnicę rozkwitania kwiatu, wyczarować misterja, jakie tylko stworzyć może fantazja. Z tego punktu widzenia może się stać kino czynnikiem kształcącym i kulturalnym.

I gdyby nagle urodził się genjusz, któryby dał sztuce kinodramatycznej dzieła wielkiej wartości, wyzyskujące istotne walory kina — obiegłyby one niezawodnie cały świat i zmieniłyby dzisiejszy charakter widowisk filmowych. A jeśli jeszcze przypuścimy, że obok kinodramatu rozwinie się kiedyś kinoopera, która efektami muzycznemi istotnej wartości podnosić będzie wrażenie każdej sceny — rokować możemy pogardzanej sztuce przyszłość piękną i rolę w kulturze doniosłą.

Sala była przepełniona.

Z Teatru Małego.

„SUBLOKATORKA"

krotochwila w 3 aktach A. Grzymały Siedleckiego

Nie trzeba brać Zygmuntowi za złe, że po dwu aktach krotochwili ożenił się ze swą sublokatorką Janiną. Zawinił tu oczywiście A. Grzymała Siedlecki. Bo i jakże można było istotkę tak czarującą, jak Janina, skierowywać ku mieszkaniu Zygmunta, byłego porucznika, a obecnie sympatycznego urwisza, który dla dodania sobie powagi — no i pieniędzy, obiera wygodny zawód „Kupno i sprzedaż".

Ale Grzymała Siedlecki — choć zawinił — jest bez winy. Nikt się na niego nie gniewa, że „Sublokatorka" nie powiększyła ani o jeden typ oryginalny nowej „Galerji moich bliźnich". Nikt też nie uczyni mu zarzutu z powodu, że „Sublokatorki" pomysłom brak finezji, że brak jej subtelnego wyrafinowania. W niezamąconem rozsłonecznieniu toną wszystkie możliwe „ale", a pozostaje tylko wrażenie serdecznej, szczerej pogody, tego najmilszego upominku, jakim obdarza nas Siedlecki. Jego humor, przez swą prostotę i naturalność, opanowawszy wpierw aktorów, bez ceremonji zagarnia pod swe skrzydła widownię. I niema chyba widza, któryby oparł się władzy tej prawie naiwnej wesołości i jej niewymyślnym, ale i niewymuszonym figlom.

Tak więc krotochwila Siedleckiego mimo przykrojenia do stosunków chwilowych, ma wartość, która przetrwa to, co popchnęło autora „Sublokatorki" do jej stworzenia; przetrwa napewne „nędzę mieszkaniową", gdyż jako obrazek nie prędko straci jasną świeżość i harmonijną żywość barw, któremi jest przesiąknięta.

Nie znaczy to oczywiście jakoby „Sublokatorka" była scenicznem słońcem bez skazy. Po dwu poprzedzających aktach, w których właściwie Siedlecki wyczerpał się, akt III. przedstawia się już mniej żywo — mniej barwnie. Po przejrzystej lekkości, po prześlicznie uśmiechniętej swawoli — przeziera już zeń robota, zgrabna, lecz nie wolna od przymusu.

Mniejsza jednak o to! „Sublokatorka" ma tyle wdzięku, że może być o swój los spokojna. Przyjęta z entuzjazmem w Warszawie, nie może się też uskarżać na Lwów. Powitano ją tak, jak od dłuższego czasu nikogo to nie spotkało, i zapewniono jej gościnę na szereg wieczorów.

Miło będzie z tą „Sublokatorką" Małemu Teatrowi, a ona odwzajemniając się, ściągać mu niewątpliwie będzie liczną „klientelę".

„Sublokatorka" zapewniła sobie dzielną pomoc naszych artystów. A wszyscy, którzy z nią się zetknęli, użyczyli jej hojnie swych talentów. — Orzechowski i Romanówna — ów refleks w sztuce Siedleckiego najjaśniejszy — promieniowali blaskiem młodości i jej uroczemi powabami. Każda nowa rola Czarnowskiego, to jego nowy tryumf. „Narzeczony" stoi na tym samym poziomie, co inne typy stworzone przez tę niezwykłą indywidualność aktorską. Nadzwyczajnie wprost sprawił się Okolnicki. Doskonały w masce i w ruchach, w grze nieprzeszarżowany — jednem słowem ordynans Felek wymarzony! — Niepodobieństwem byłoby dla Michnowskiej wyjść poza szczupłe i wcale niepiękne ramy roli Mangierowej. Że się w nich potrafiła utrzymać, to i tak już bardzo wiele. Energicznej pielęgniarce (Rowińska) przypatrywano się z zajęciem. Również „Nieszczęsny" Lewicki miał swój szczęśliwy wieczór. Mniej udatnie zarysowała się sylwetka Doktora i Karola. Reżyserja i wystawa staranna.

A. Tram.

Z muzyki.

Po dłuższym pobycie w Ameryce zawitał do nas Ignacy Friedman, jeden z najwybitniejszych pianistów polskich. Gra tego artysty olśniewała słuchaczów już w czasach przedwojennych swem nieprześcignionem zaiste, posuniętem do szczytu technicznego wydoskonalenia wirtuozostwem, wywołując jednak — gdy chodzi o styl i sposób interpretacji poważniejszych utworów — krytyki stosunkowo mniej pochlebne.

Dziś, po dłuższym lat okresie, charakter indywidualności artystycznej Friedmana nie wykazuje — zdaje się — żadnych zmian na punkcie proporcji powyżej wymienionych czynników sztuki odtwórczej. Technika „nec plus ultra", owa zdumiewająca pewność gry, jej czarująca i błyskotliwa lekkość i cała skala rozmaitych kolorytów brzmienia fortepianu nadal entuzjazmują i fascynują słuchaczów, a ocena duchowej strony interpretacji dzieli ich na dwa obozy i wywołuje zdania nieraz zupełnie sprzeczne.

Co nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, to fakt, że dzieła klasyków, ani romantyków tej miary jak Chopin, nie znoszą przejaskrawienia interpretacji pod względem przesadnego sentymentu, rytmiki zbyt dowolnej lub efektów logicznie nieuzasadnionych. Z tego powodu wykonanie nokturnu Chopina op. 62 i mazurków tegoż kompozytora pozostawiało niejedno do życzenia. Natomiast walc, etiudy (zwłaszcza „tercjowa") i polonez As-dur wypadły wprost idealnie: o wspanialszem wykonaniu wprost marzyć nie można. Gdy więc dzieła Mozarta, Brahmsa (warjacje) i Chopina tylko po części w tej — jakkolwiek technicznie okazałej — interpretacji zadowolnić mogły najwybredniejszych znawców, to natomiast towarzyszył prawdziwy i jednogłośny zachwyt wykonaniu drugiej części programu. Tych niezwykłych czarodziejskich efektów na podstawie techniki, brawury i subtelności wydobytych z prześlicznego wykonania serenady (Liszt-Schubert) lub z transkrypcji Godowskiego na tematy z „Nietoperza", żaden istotnie superlatyw sprawozdawcy określić nie zdoła.

Rezultat był okazały: oklaski audytorjum zmieniły się w jakieś ogólne „furioso", i dopiero po zgaszeniu światła i zamknięciu fortepianu uspokoiła się część publiczności, żądna dalszych jeszcze wrażeń i nienasycona dorzuconymi hojnie dodatkami nadprogramowymi znakomitego pianisty.

Fr. Neuhauser.

Z Banku Hipotecznego.

(mg.) Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku hipotecznego, które odbyło się wczoraj przedpołudniem, przeprowadzono znaczną podwyżkę kapitału akcyjnego tej instytucji.

Obrady otworzył prezes Mycielski, poczem dr. Till przedstawił wnioski dyrekcji na upoważnienie jej po porozumieniu się z organami państwowymi do podwyższenia kapitału akcyjnego o dalszych 210 miljonów, t. j. do 420 miljonów i wydania 50.000 sztuk nowych akcji à 280 marek, oraz na zmianę odnośnych paragrafów statutu w następującem brzmieniu:

Par. 56: „Każdy akcjonarjusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 10 akcji. Żaden jednak akcjonarjusz, bez względu czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik jednego lub więcej akcjonarjuszy, nie może mieć więcej głosów, niż przypada na jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego."

Par. 68 ustęp końcowy: „Wypłata dywidendy i superdywidendy odbywa się w ciągu jednego miesiąca, po uchwale Walnego Zgromadzenia."

Wnioski te poparł w dyskusji dr. Parnas i wyraził życzenie, by ułatwiono dawnym akcjonarjuszom nabycie nowych akcji. Dr. Roiński zażądał wyjaśnienia, czy pogłoski o zamiarach odstąpienia znacznej części tych akcji zagranicznemu kapitałowi są prawdziwe i oświadczył się przeciw temu projektowi, dr. Strzemieński zaś domagał się oddania całej nowej emisji dawnym akcjonarjuszom. Dyr. Boziewicz zapewnił, że życzenia te idą po linji zamierzeń dyrekcji, która zarazem pragnie, by akcjonarjusze istotnie ze swego prawa skorzystali.

Dr. Loewenstein wyraził zdanie, iż korzystanie z pomocy obcego kapitału jest tylko wtedy szkodliwe, gdy kopalnie i warsztaty produkcji narodowej przechodzą w obce ręce — natomiast instytucje finansowe powinny zasilać się wartością kapitałów zagranicznych, bacząc tylko, by nie poddać się ich rządom. Mówca apeluje do akcjonarjuszy, by spełnili obowiązek zarówno wobec siebie, jak i instytucji i w znacznej ilości nabywali nowe akcje.

Po kilku jeszcze wyjaśnieniach przedmówców prez. Mycielski poddał wnioski pod głosowanie, w którem przyjęto je jednomyślnie.

SPORT.

Kraków. Wawel-Cracovia 2:0 (1:0).

Wawel drużyna, która niedawno dopiero opuściła szeregi II. B. dzięki swej ambicji zdołała pobić Cracovię. Zawody zostały przerwane na piętnaście minut przed końcem z powodu niesportowego wysoce, zachowania się graczy Cracovji wobec sędziego. Cracovia wystąpiła bez Kałuży, Cikowskiego i Pytla.

Makkabi — B. B. S. V. 6:2 (8:0).
Wisła kom. — Podgórze 3:0 (1:0).
Wisła komb. — Krakowianka 3:0 (1:0).

Warszawa.
A. Z. S. — Makkabi 4:1 (2:0)

Zawody kwalifikacyjne o miejsce w klasie A przyniosły zwycięstwo silniejszym fizycznie akademikom. Żadna z drużyn nie wykazała żadnej taktyki i techniki i żadna właściwie z nich nie nadaje się do kl. A.

Warszawianka — W. K. S. Legja 3:0 (2:0)

Łatwe zwycięstwo Warszawianki nad Legją. Zawody nieinteresujące.

Poznań.
Warta — Pogoń 3:0 (1:0).
Poznań — Unia 2:1 (1:0).

Wiedeń. Mistrzostwo kl. A.
Rapid — Sportklub 2:0 (1:0)
Hertha — F. A. C. 3:1 (1:1).
Rudolfshügel — Siemmering 1:0 (0:0)
Vienna — Odniera 3:2 (2:1)

Budapeszt. Mistrzostwo kl. A.
M. T. K. — F. T. C. 3:0 (1:0).
U. T. C. — M. A. C. 3:0
Kispesti — M. A. T. C. 3:0
Vasas — V.v. 1:0
Törekves — B. T. C. 2:1
III. Okręg — Zuglo 2:1.

Praga.
Sparta — Hamburger Sportverein 7:4 (3:2)
O. F. C. — A. T. K. 3:0 (?:0).

I. L. K. S. Czarni zawiadamia swoich członków, że lokal klubu mieści się obecnie przy ulicy Rutowskiego 8, I. p. na prawo, tam też należy zwracać wszystkie pisma. Zarząd klubu urządza w najbliższym czasie szereg odczytów i wykładów sportowych zaś sekcja narciarska wieczory projekcyjne.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 199/21/3. Franciszek Zomek, urodzony 1885. r. w Niwiskach, syn Błażeja i Marjanny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do 17. pułku piech. obr. kraj., brał udział w wojnie na froncie rosyjskim z końcem sierpnia 1914. r. w okolicy Biłgoraja zaginął i nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z 31. marca 1918 roku Nr. 128. Dziennika praw p., wdraża się przeto na prośbę Marji Zomek postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się też ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Zomka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22. maja 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 22. października 1921. 10347

T. 1.5/22 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Ostapko syn Iwana, urodzony w Czortowcu powiat Horodenka dnia 12 stycznia 1889. r., ożeniony od 16. października 1913 roku z Anną Ostapko, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków i wnioskodawczyni Anny Ostapko powołany w jesieni 1915 do wojska. Pełnił służbę przy trenie na froncie francuskim, skąd pisał często do ponie... w zimie 1917 r., potem wyjechał na urlop, poczem odjechał do Albanii, skąd również pisywał depesze do żniw 1917. r. Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Czortowcu z dnia 2 czerwca 1922. r. L. 236. gmina nie ma wiadomości o życiu lub śmierci Wasyla Ostapko. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci p. myśli § 24. ust. cyw. i § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Dz. p. p. Nr. 128. i Rozp. minist. z 8. kwietnia 1918. r. Nr. 134. Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Ostapko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, iżby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Drowi Jo...owi w Obertynie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Wasyla Ostapko, syna Iwana, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 r. jednakowoż nie wcześniej jak w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, 17. czerwca 1922. 10483

T. 221/22/3. Edykt. Aleksander Jaworski, syn Jana i Fewrony z Duryków, rolnik, gr.-kat., żonaty z Anną z Bandysów, urodzony 14 stycznia 1884. r., zamieszkały w Markowej, służył w ostatniej wojnie austrjackiej w 0 p. ob. kraj., dostał się do niewoli rosyjskiej, a wedle zeznań świadka Władysława Czerniaka był on w szpitalu w Kakaid w Turkestanie chory na suchoty i miał, możliwie, w kwietniu 1918. roku umrzeć tamże na suchoty. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego wzywają każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi w Brzeżanach do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 15. października 1923. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 22. września 1922. 10503

T. 74/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja z Zydyków Petryna z Mrozowic wniosła o uznanie jej męża Wasyla Petryny za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że Wasyl Petryna, żołnierz 33. p. p. obr. kraj. b. armji austr. zachorował w czasie odwrotu w jesieni 1914. r. w okolicy Rymanowa i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości — prawdopodobnie zmarł. W myśl ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Zielonowi, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 6. kwietnia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 25. czerwca 1922. 102..

T. 219/21/3. Michał Wandas, syn Jana i Katarzyny, zarobnik, urodzony w 1885 roku i zamieszkały w Bartkowie, z ogłoszeniem pierwszej mobilizacji t.j. w sierpniu 1914. r. odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 10. p. p. armji austr. Ostatnią wiadomość nadesłał z Sieniawy przed inwazją rosyjską t. j. 1914. r. i od tego czasu wieść o nim zaginęła. Wedle świadectwa Kazimierza Hadama miał poledz w październiku 1914. r. pod Niskiem. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Wandasa miał jakąkolwiek wiadomość, aby da o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Wandasa, na ponowny wniosek Anny Wandas orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2. grudnia 1921. 10198

T. 145/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Lupejczuk syn Iwana, urodzony ... lutego 18.. w ... pow. ... od 3. ... 10 Słobodzianów, powołany wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Marji Lupejczuk do służby wojskowej b. siły zbrojnej au tr.-węg. w czasie pierwszej mobilizacji w 1914. r. Pisał depeszami ostatni raz w sześć tygodni po swojem odejściu do wojska z kadry ze Stanisławowa, poczem słuch o nim zaginął. Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Hawrylowie z dnia 16. maja 1922. nieobecny Michał Lupejczuk, syn Iwana, powołany z pierwszą mobilizacją do wojska, dotychczas do gminy nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24. l. 3. ust. cyw., wdraża się na wniosek Marji ze Słobodzianów Lupejczuk żony zaginionego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, iżeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Drowi Sokalowi w Obertynie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego Michała Lupejczuka, syna Iwana, wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923. r., jednakowoż nie wcześniej jak w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 3. lipca 1922. 10368

T. 369 21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Andrijaszczuk, syn Wasyla, urodzony 24. stycznia 1887. w Peczeniżynie, ożeniony z Paraską ze Smetanuków, wedle zeznań wnioskodawczyni Paraski Andrijaszczuk z pierwszą mobilizacją powołany do wojska austrjacko-węgierskiego odjechał na front serbski, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Łeś Szepetiuk zeznał, że słyszał, że zaginiony na serbskim froncie zabity został. Świadek Petro Biłecki zeznał, że razem z Petrem Andrijaszczukiem służył przy 24. p. p. na froncie serbskim. W jesieni 1914. r. 24 p. p. został rozgromiony, wielu żołnierzy dostało się do niewoli i od tego czasu Andrijaszczuk przepadł bez wieści. Gdy przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowe śmierci § 24 l. 2. ust. cyw., zarządza się na wniosek Paraski Andrijaszczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo D. Kraśnickiemu w Kołomyi, jako kuratorowi. Petra Andrijaszczuka wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1923 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 11 lipca 1922. 10360

T. 349/21/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Ostafijczuk, syn Iwana, urodzony w Żabiu Słupejka powiat Kosów 27. grudnia 1884. r., ożeniony od 22. września 1910 r. z Paraską z Marusiaków, powołany, wedle zaprzysiężonych zeznań Paraski Ostafijczuk w 1914. r. do służby wojskowej, pisał żonie w 1915. r. donosząc, że przebywa w niewoli rosyjskiej, pracując w fabryce „Bracia Makarow w Katajubu..gu. Ostatnią wiadomość otrzymała żona na wiosnę 1918. r. Świadek Jura Dołiczuk, syn Petra, zaprzysiężony zeznał, że pełnił służbę razem z Wasylem Ostafijczukiem przy 8. kompanii 36 pułku obr. kraj., od sierpnia 1914 r. do ... kwietnia 1915. r. w którym to czasie podczas bitwy w Karpatach dostali się obydwaj do niewoli rosyjskiej. Obydwaj przebywali razem w niewoli wpierw w Czelabińsku, następnie w Jekaterynburgu, poczem w Ufie guberni samarskiej, że na wiosnę 1918. r. zachorował Wasyl Ostafijczuk, a przewieziony do szpitala po dwu tygodniach zmarł. Świadek widział zwłoki Wasyla Ostafijczuka na katafalku, a ponieważ znał zmarłego przed wojną, przeto wyklucza wszelką omyłkę co do identyczności osoby. Gdy zatem można przyjąć, że pomieniona osoba zmarła, wdraża się na wniosek Paraski Ostafijczuk, żony Wasyla, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomość o zaginionym Sądowi albo p. adwokatowi Dr. Szpunarowi w Żabiu, którego ustanawia się kuratorem. Wasyla Ostafijczuka, syna Iwana, wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. marca 1923. r. jednakowoż nie wcześniej jak w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział V.

Kołomyja dnia 30. sierpnia 1921. 1035

T. VI. 335/22/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Michał Bochenek, rolnik z Kantorowic, powiat Kraków, urodzony tamże 1891, przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie § 1 ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dz. u. p., wdraża się na prośbę Franciszka Bochenka postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomość o zaginionym. Tomasza Michała Bochenka wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 3. października 1922 10450

T. 296/22/3 Antoni Fleszar, syn Adalberta urodzony 9 września 1873 w Wicyniu pow. Złoczów został w r. 1914 powołany do wojska austrjackiego i dotychczas nie wrócił. Świadek Paweł Zator zeznał, że popadł razem z zaginionym do niewoli rosyjskiej w r. 1915 przebywał z nim w obozie jeńców w Troicku ... Taszkentu, gdzie zaginiony zachorował i poszedł do szpitala. W parę tygodni później dowiedział się świadek od kierownika szpitala, że Fleszar zmarł i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje przeto na wniosek Wiktorji Fleszar wdraża się postępowanie celem uznania Antoniego Fleszara za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Grosskopfowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 18. września 1922. 10.33

T. IV. 145/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Buława, syn Jana i Reginy urodzony dnia 25. września 1872 w Zabłociu zamieszkały w Żywcu, czeladnik stolarski biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 16 p. posp. rez. b. armji austro-węgierskiej, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał w Kurganie guberni Tobolskiej. Ostatnią wiadomość dał o sobie 1. czerwca 1919 poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31. marca 1918 r. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek żony jego Karoliny Buława postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Michała Buławę o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 30. sierpnia 1922. 1017.

T. VI. 260/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kowalik, syn Jana i Marjanny, rolnik z Łazan, powiat Wieliczka, urodzony tamże 1886 przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31. . 1918 Nr. 128 Dz. u. p., wdraża się na prośbę Marji Kowalikowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Józefa Kowalika wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 23. sierpnia 1922. 10...

T. 282/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leontyna Fuss wniosła o uznanie męża Moritza Fuss za zmarłego i zawartego z nim w dniu 2 marca 1909 w Samborze małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Magistratu miasta Sambora z 26 sierpnia 1922 wynika, że Moritz Fuss w roku 1914 powołany do armji austrjackiej i walczył na froncie rosyjskim zaś w roku 1916 wyruszył na front włoski, brał udział w bitwach i miał polegl dnia 8 sierpnia 1916. Gdy od tego czasu nie ma o nim wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Moritza Fuss i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Szanzerowi adw. w Samborze którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 31 sierpnia 1922. 10231

T. 221/21/4. Tomasz Gierula syn Jana i Katarzyny urodzony dnia 31 lipca 1877 i zamieszkały w Nożdrzcu rolnik w czasie wojny światowej z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 18 pułku piechoty obrony krajowej w oblężonej twierdzy w Przemyślu. Przed zdobyciem twierdzy w Przemyślu pisywał do rodziny a od czasu oblężenia wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Tomasza Gieruli miał jakąkolwiek wiadomość, aby o tem dał znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Śląszce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Tomasza Gieruli uzna go na ponowny wniosek Katarzyny Gierula za zmarłego a jego małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Śląszkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 10 czerwca 1922. 10..9

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 730/prez. OGŁOSZENIE. W myśl art. 92 i 99 ord. wyb. podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 5 listopada 1922 przy wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu wyborczym Nr. 54 Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki oddano 143.674 ważnych głosów, z których przypada na Listę Nr. 1 — 62655; na listę Nr. 2 2896; na listę Nr. 3 — 909; na listę Nr. 4 — 894; na listę Nr. 5 — 205, na listę Nr. 8 — 34167; na listę Nr. 10 — 1783; na listę Nr. 13 — 1319; na listę Nr. 15 — 11; na listę Nr. 17 — 26065; na listę Nr. 23 — 1790; na listę Nr. 24 — 10957; na listę Nr. 25 — 23. Wybrani zostali posłami: z listy Nr. 1: Wincenty Witos były poseł, Ostrowski Władysław, inżynier, Wojewoda Karol ...

nay referent rolniczy; Kosydarski Władysław inżynier, Spittal Eugeniusz profesor gimnazjalny. — z listy Nr. 8.: Zamorski Jan były poseł, profesor gimnazjalny; Sobolak Franciszek rolnik; ks. Matus Władysław rzym.-kat. proboszcz. — listy Nr. 17.: Dr. Reich Leon adwokat; Dr. Hausner Bernard profesor gimnazjalny. Osoby wymienione na listach Nr. 1, 8 i 17 po wybranych posłach na dalszych miejscach są zastepcami posłów do Sejmu w kolejności w jakiej na listach są umieszczeni.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 54.
Gubay.

Tarnopol, dnia 13. listopada 1922. 10514

OGŁOSZENIE. Przewodniczący okręgowej Komisji wyborczej Nr. 48 na powiaty: Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów i Krosno z siedziba w Przemyślu ogłasza po myśli art. 92 ord. wyb. z dnia 28. lipca 1922 Nr. 66 Dz. U. R. P. liczbę głosów ważnych oddanych w całym okręgu wyborczym w ogóle na poszczególne listy a mianowicie: Na listę Nr. oddano głosów 36414, na Nr. 2 głosów 13594, na Nr. 3 głosów 8123, na Nr. 4 głosów 403, na Nr. 5 głosów 813, na Nr. 8 głosów 21418, na Nr 10 głosów 3691, na Nr. 12 głosów 1938, na Nr. 13 głosów 20642, na Nr. 17 głosów 15438, na Nr. 18 głosów 1057, na Nr. 23 głosów 12, na Nr 24. głosów 4, na Nr. 25 głosów 4, na Nr. 26 głosów 643, na Nr. 27 głosów 2421, a Nr. 28 głosów 22, na Nr. 29 głosów 3549, na Nr. 30 głosów 457, na Nr. 31 głosów 3. — Posłami do Sejmu wybrani: z listy Nr. 1: Walenty Toczek i Jakób Pawłowski; z Nr. 2: Dr. Herman Lieberman; z Nr. 8: Stanisław Rymar; z Nr. 13: Izydor Wiewiórski; z Nr. 17: Dr. Leon Reich.

Przemyśl, dnia 13. listopada 1922.
10515 Walerian Hoszek.

L. 6670/II b ex 1922. OGŁOSZENIE. 1) Stefan Szczerbaty, urodzony w roku 1886 syn Filipa i Katarzyny przodownik poster. policji państwowej w Jasienowie Górnym; 2) Nikodem Boruch, urodzony w roku 1876 syn Natalji, właściciel realności w Stryju; 3) Hersz Offenberger, urodzony w roku 1877 syn Rachli, kupiec w Budapeszcie; 4) Daniel Kużyl, urodzony w roku 1860 syn Jana i Melanji, leśniczy w Rybnie; 5) Teodor Szalony, urodzony w roku 1897 syn Katarzyny, ślusarz w Rypniance; 6) Wilhelm Bajorek-Kondratiuk urodzony w roku 1880 syn Zuzanny, starszy geometra ewidenc. w Turce nad Stryjem; 7) Joachim Schneeberger, urodzony w roku 1890 syn Goldy, kupiec w Kołomyji; 8) Ludwik Huculak, urodzony w roku 1876 syn Fryderyka i Katarzyny poster. policji państwowej w Godach — i 9) Piotr Muzyka, urodzony w roku 1869 syn Pawła i Tatjany, konduktor kolei państw. w Stryju, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to: 1) Stefan Szczerbaty na Szczerbatowski; 2) Nikodem Boruch na Bazyński; 3) Hersch Offenberger na Reiss; 4) Daniel Kużyl na Kużylewski; 5) Teodor Szalony na Suczyniec; 6) Wilhelm Bajorek-Kondratiuk na Bajorski; 7) Joachim Schneeberger na Frankel; 8) Ludwik Huculak, na Huculewski; 9) Piotr Muzyka na Matkowski. Województwo w Stanisławowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa w Stanisławowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które się równocześnie zarządza.

Województwo Stanisławowskie.
Stanisławów, dnia 10. listopada 1922. 10513

Ad Prez. 34473. 13. N/22. OBWIESZCZENIE. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Paweł Witold Lang zamianowany notarjuszem w Kozowie, złożył dnia 13. października 1922 przysięgę służbową i może swój urząd objąć

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów, dnia 18. października 1922. 10471 1—3

AMORTYZACJE.

L. cz. T. 201/22/10. Edykt 17. sierpnia 1922. lp. 8 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 8. października 1922 nr. 221 prostuje się w ten sposób, że w miejsce Nr. 5903. 4%. S. V. listu zastawnego Tow. kred. ziemskiego ma być Nr. 6903, zaś w miejsce Nr. 7894 ma być Nr. 7804.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27. października 1922. 9192

WYROKI PRASOWE.

Pr. III. 76/22/4. Sąd Apelacyjny w Krakowie z powodu zażalenia Prokuratora przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciwko uchwale tegoż Sądu z dnia 31. października 1922 Pr. III. 76/22/2, mocą której odmówiono wnioskowi Prokuratora przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie z dnia 27. października 1922 Ss. 76/22/1 zmienia zaczepioną uchwałę w ten sposób, że stosownie do wniosku Prokuratora okręgowego w Krakowie z dnia 27. października 1922 Ss.76/22/1 — orzeka: a) iż osnowa zamieszczonego w roczniku 22, w zeszycie 10-tym perjodycznego czasopisma drukowego: „Głosy katolickie“, z daty Kraków, październik 1922 artykuł pod napisem: „Dwa żywioły“, zawiera w ustępie zaczynającym się od wyrazów: „wyzyskując i gnębiąc nas“, a kończącym się wyrazami: „przyprawić o zgubę“, oraz w ustępie zaczynającym się od wyrazów: „Najpierw trzeba zacząć rozumieć“, a kończącym się wyrazami: „do wynarodowienia naszej ojczyzny“, przedmiotową istotę występku z §. 302 uk.; b) iż z tego powodu zarządzona przez Prokuratora przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie konfiskata wspomnianego zeszytu rzeczonego czasopisma zostaje zatwierdzoną a cały zabrany nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy karny, Oddział III.
Kraków, dnia 11. listopada 1922. 10516

UPADŁOŚCI.

OGŁOSZENIE. — Zarządca masy konkursowej Banku Zalickowego stow. zarej. w Stanisławowie (L. cz. S. 2/14 Sądu okręgowego w Stanisławowie) wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli, by najdalej do 1. grudnia 1922 zgłosili się u podpisanego po odbiór należnych im pełnych pretensji zgn. gdyż po upływie tego czasokresu odnośne kwoty na rzecz poszczególnych wierzycieli złożonemi zostaną do depozytu sądowego. 10512 1—3

Adwokat Dr. Teodor Seidler jako zarządca masy konkursowej w Stanisławowie ul. Sapieżyńska L. S.
Stanisławów, dnia 14. listopada 1922.

KONKURSY.

L. 2754. KONKURS. W celu obsadzenia wakującej posady lekarza ogręgowego z siedziba w Wołdzirzu ogłasza się konkurs pod następującymi warunkami: 1) Dyplom lekarza uzyskany na jednym z Uniwersytetów w Polsce lub przez Państwo Polskie uznanym, 2) najmniej dwuletnia praktyka po uzyskaniu dyplomu. 3) Obywatelstwo polskie. 4) Nieprzekroczony wiek 40 lat. Płaca XII. stopnia służbowego urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami. Należycie udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 15. grudnia 1922. — Do okręgu należy 13 gmin górskich. — Przes: Ks. Sojka w. r.

Wydział powiatowy.
Dolina, dnia 10. listopada 1922. 10510 1—2

Prez. 36960/22. KONKURS. W Sądzie okręgowym karnym we Lwowie opróżniła się posada kontrolora Domu więziennego, z uposażeniem X-go stopnia służbowego. Podania kompetencyjne o tę lub taką posadę przy innym Sądzie należy wnieść w drodze służbowej do Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, najpóźniej do 10. grudnia 1922.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów, dnia 11. listopada 1922. 10517 1—3

FIRMY.

Firm. 1549/22. Rg. A. IV. 157. Wpis firmy kupca pojedyńczego. Do rejestru wpisano dnia 3. października 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Dom handlowy K. Sulistrowski“ we Lwowie. Posiadacz firmy: Kazimierz Sulistrowski przemysłowiec zamieszkały we Lwowie ul. Potockiego l. 44. — Przedmiot przedsiębiorstwa: Pośredniczenie w kupnie i sprzedaży oraz kupno i sprzedaż wszelkich przedmiotów niewyjętych z obrotu tak w obrebie Państwa Polskiego jak i zagranica, przyjmowanie zastępstw firm tutejszych jakoteż zagranicznych. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy ręką lub mechanicznie wyciśniętem umieszczonem będzie podpis posiadacza firmy w brzmieniu K. Sulistrowski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3. października 1922. 10058

Firm. 1416. Rg. C. VI. 223. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dnia 4. września 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Syndykat Handlowo-Przemysłowy Commercial Company Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Czas trwania Spółki: dwa lata od jej zarejestrowania. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel artykułami kolonialnymi, tekstylnymi, maszynami rolniczemi i drzewem, oraz zastępstwo firm produkujących te artykuły lub prowadzących nimi handel w większych rozmiarach. Wysokość kapitału zakładowego: Kapitał zakładowy Spółki wynosi cztery miljony marek polskich pełno wpłaconych. Zawiadowcy Spółki: 1) Marek Bieler, kupiec we Lwowie, ul. Sykstuska l. 14. 2) Józef Bussgang, kupiec Lwowie, pl. Bernadyński 15. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy ręcznie wypisanem lub zapomocą pieczęci wydrukowanem umieszcza swoje podpisy łącznie obaj zawiadowcy Spółki. Rodzaj Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie Spółki zdziałanym we Lwowie aktu notarjalnego z daty Lwów 18. lipca 1922 Lrep. 50247 zmienionym dodatkową umową z dnia 2 września 1922. Lrep. 50924

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 4. września 1922. 10044

Firm. 867. Rg. C. III. 23. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Sokal. — Brzmienie firmy: Fabryka cegły w Sokalu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryczny wyrób cegły i wszelkich produktów z gliny, jak rur drenarskich, dachówek, klinkierów i t. p. tudzież obrót tymi produktami. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Sokal 14. październ. 1918 L. r. 16902. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi kwotę 100.000 koron wpłaty na kapitał zakładowy wynoszą 50.000 Koron w gotówce, nadto spólnicy przenieśli na własność spółki realność objętą whl. 4.695 ks. gr. gm. kat. Sokal w przyjętej wartości 50.000 Koron. Uprawnieni do zastępstwa: Dr. Władysław Weida i jeden z zawiadowców. Zawiadowcy spółki: Dr Władysław Wejda, Dr. Wincenty Krafiński, Józef Szajner. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis Dr. Władysław Wejda i jeden z dalszych dwóch zawiadowców. Spółka nie ma Rady nadzorczej. Dzień wpisu 4. czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. maja 1919. 10033

Firm. 1317. Rg. B. I. 300. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Poznań oddział we Lwowie. Brzmienie firmy: Polski Bank handlowy tow. akc. w Poznaniu oddział we Lwowie. Zmiany Eugeniusz Florjański ustąpił ze stanowiska członka zarządu a Kazimierz Bieniecki ze stanowiska zastępcy członka zarządu lwowskiego oddziału wobec czego upoważnienie ich do podpisywana firmy zgasło.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17. sierpnia 1922 10031

Firm. 1573. Rg. A. IV. 162. Wpis firmy spółkowej Do rejestru wpisano dnia 9. października 1922. Siedziba przedsiębiorstwa: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe i przemysłowe Zygmunt Illeczko iSpka we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i eksploatacja drzewostanów, przeróbka tychże w sposób przemysłowy na maszynach tartacznych i sprzedaż wszelkich przetworów, drzewnych, kupno i dalsza odsprzedaż węgla i ziemiopłodów, wszelkich wyrobów żelaza i przetworów chemicznych. Forma prawna Spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 25. września 1922. Spólnikami są: a) Zygmunt Illeczko przemysłowiec we Lwowie ul. Murarska 52; b) Karol Przednowek kand. praw. we Lwowie plac Bilczewskiego 6; c) Sylwester Bartkiewicz urz. pryw. w Stanisławowie ul. Sedelmayerowska 37. Zastępstwo Spółki: wykonują spólnicy Zygmunt Illeczko i Sylwester Bartkiewicz i podpisują firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypiszą łącznie swoje nazwiska. Czas trwania: Nieograniczony.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5. października 1922. 10035

Firm. 1131. Rg. C. VI. 281. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 28 września 1922. Firma spółki „Lewandag“ Spółka rolniczo-parcelacyjno-handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Spółki: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) urządzanie wzorowych gospodarstw rolnych; b) parcelowanie większych obszarów rolnych, a zawsze zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o wykonaniu reformy rolnej; c) melioracja łąki i pól; d) budowa wzorowych budynków gospodarskich i mieszkań; e) sprowadzanie i sprzedaż narzędzi gospodarczych i nawozów sztucznych; f) urządzanie kursów zimowych i wykładów w zakresie rolnictwa, chowu bydła itp.; g) ułatwienie sprzedaży produktów gospodarstwa rolnego i chronienie w ten sosób producentów od wyzysku, a konsumentów przed podbijaniem cen i to we własnych sklepach lub ajencjach. Wysokość kapitału zakładowego: 2.000.000 marek polskich w całości gotówką wpłaconych. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie, zdziałanym w formie aktu notarialnego z daty Lwów, 24. czerwca 1922 Lrep. 87936. Czas trwania: nieograniczony. Zawiadowstwo Spółki: Zawiadowcy: Jakób Jackiewicz, dyrektor kooperatywy obrotu skóry i właściciel realności we Lwowie, przy ul. Kraszewskiego l. 23 zamieszkały i Dr Stefan Bilak, właściciel realności we Lwowie, przy ul. św. Teresy l. 34 zamieszkały — oraz zastępca zawiadowcy Stefan Gałan, właściciel realności we Lwowie, przy ul. Piekarskiej l. 55 zamieszkały. Uprawnieni do zastępstwa: Członkowie zawiadowstwa. Podpis firmy: Firma spółki podpisywana będzie w ten sposób, że pod jej brzmieniem wydrukowanem, wyciśniętem stampilją, lub wypisanem — umieszcza swe podpisy albo obaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca wraz z zastępcą zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 22. września 1922. 10038

Firm. 1028. stow. II. 364. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Wpisano do rejestru dnia 23. sierpnia 1922. Siedziba firmy Peredrymichy Wielkie. Brzmienie firmy spółka oszczadnosty i pożyczek w Peredrymichach Welykich stow. zar. z neobm. por. Zmiany dotychczasowi dyrektorowie wystąpili. Wybrani członkami zarządu Ks Stefan Fedoreńko, Andrzej Hajduczok, Iwan Zahajko, Iwan Monczuk, Kość Zahajko wszyscy w Przedrzymichach Wielkich.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 1. sierpnia 1922. 10101

Firm. 1198. stow. IV. 174. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Siedziba firmy Sokolniki. Brzmienie firmy spółka oszczędności i pożyczek w Sokolnikach stow. zar. z nieogr. or. Zmiany dotychczasowi członkowie zarządu ustąpili. Wybrano przewodniczącym zarządu ks. Kajetana Gruszeckiego, proboszcza w Sokolnikach, zastępcą przewodniczącego Jana Stysia naczelnika gminy członkami zarządu Józefa Kaszubę, Kazimierza Kosterskiego, Tomasza Kaszubę, Wojciecha Rzeczuka, Józefa Jabłońskiego rolników w Sokolnikach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. lipca 1922. 10102

OGŁOSZENIE.

Na podstawie zarządzenia Powszechnego Związku na własnej pomocy opartych galic. stowarzyszeń zarobkowych i gospod. we Lwowie, odbędzie się dnia 26. listopada 1922 o godzinie 3. popołudniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółki Kredytowej dla handlu, przemysłu i rękodzielnictwa „Samopomoc" spółdzielnia z ogr. poręką w Radziechowie, Oddział we Lwowie w biurze oddziału we Lwowie przy ulicy Legionów L. 33, z następującym porządkiem dziennym:

1. usunięcie ze statutu sprzeczny z ustawą o spółdzielniach (ust. 2. art. 56) przepis §. 68.
2. Wybór 1 zastępcy zarządu.
3. Wybór Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.

Lwów, dnia 16. listopada 1922.

10562 Dyrekcja.

L. 1/pr. OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa chorych w Podhajcach rozpisuje niniejszem wybory do Rady Kasy na dniu 31. grudnia 1922 od godziny 9-tej do 13-tej w biurze powiatowej Kasy chorych w Podhajcach.

Wybierani będą 45 delegatów i tyle zastępców, a to 1/3 z grona pracodawców, zaś 2/3 z grona ubezpieczonych.

Uwzględne będą tylko te listy kandydatów, które będą doręczone najpóźniej na 3 tygodni przed dniem wyborów, zaś głosować można tylko na jedną z list uznanych przez komisarza rządowego tut. kasy.

Spisy wyborców przeglądać można w biurze pow. Kasy chorych w Podhajcach od godziny 9 rano do 1 popołudiu.

W ciągu dni dziesięciu licząc od dnia ogłoszenia spisów przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia w spisie czy to reklamowanego czy innej osoby.

Komisarz rządowy i dyrektor Kasy.

Podhajce, dnia 14. listopada 1922. 10566

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „FENIKS"
we Wiedniu I dz Riemergasse 2

RACHUNEK OBROTOWY za rok 1921.
(w austr koronach)

Rozchody: Wypłaty szkód 13,489.639·—, odkupy 2,086 362·—, dywidendy ubezpieczonych 530.711, wydatki administracyjne 122,044.449 inne wydatki 38,754.155 —, rezerwa szkód 12,043.898·— rezerwa premji i przeniesienia premji 670,421·282·— inne rezerwy 125,122.232·—, nadwyżka 3,720 206 —

Przychody: Przeniesienie zysku 192 923·— przeniesienie i rezerwa premji 296,768.806·—, rezerwa szkody 6,334 483·—, inne rezerwy 11,854.303 premje 408,040 864·—, odsetki 38,552 324 —, inne przychody 246,469.231·—

BILANS 1921.

Aktywa: Stan kasy 31,250 489·—, wkładki pieniężne 236,940 934 —, realności 12,237 600·—, papiery wartościowe 686,911 419 —, hipoteki 18,771.195·—, pożyczki ni, własne polisy 10,589.572 inne pożyczki 34,155 399·—, wierzytelności reasekuracyjne 219,067.1[illegible]5 —, wierzytelności u ajentów 95,953 651·—, wierzytelności 69,242 746 —, rozmaite 39.340 —.

Pasywa: Kapitał akcyjny 6,000 000 —, rezerwa i przeniesienia premij 658,300.60[illegible]·—, rezerwa szkód wypłacić się mających 12,043 898 —, fundusze dywidendowe dla ubezpiecz. 27,411 628 — inne rezerwy 124,879 511 —, reasekuracja 574,5[illegible]5 107 długi 368 575·—, inne 7,919.973·—, nadwyżka 3,720 206 —

W. Hellmann mp. Dr A Zeimer mp H Winter mp

Buchalterja: Ed. Hanny mp

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „FENIKS"
we Wiedniu, Gen. Przedstawicielstwo we Lwowie

SPECJALNY RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW od interesów zawartych w Polsce za r 1921.
(w markach polskich)

Rozchody: Wypłaty za zapadłe ubezpieczenia i renty 803 3[illegible]9 82, odkupy polis 104 448 88, wypłaty dywidend 65 797 77, koszta akwizycji 7, 96 217 27, bieżące wydatki administracyjne 10,786 694 02, rezerwa dla wypłacić się mających szkód 1,896 185·92, rezerwa premji 29,896 244 — przeniesienia premji 6,739.079, premje uiszczone z góry 1,815 878 —, wolne rezerwy 84 097 74·—.

Przychody: Premje i przeniesienia z r. ub 16,664 166 40, rezerwa dla wypłacić się mających szkód z r ub 1,734 858 80, wolna rezerwa z r. ub 6,247 479 —, przychód premji 28,335 8[illegible]3 30, przychód odsetek 1,468 660 30, inne przychody 1 6[illegible]2 888 4[illegible] przekazy centrali dla polskich filij 3,274 0[illegible]5 59

SPECJALNY BILANS DLA POLSKI za r 1921
(w markach polskich)

Aktywa: Stan kasy we Lwowie i innych filjach polskich 9,997 537 [illegible]2, wkładki stojące do dyspozycji w instytucjach kredytowych i kasach oszczędności 2.5[illegible]0 99[illegible] 49, papiery wart. 20,198 400, hipoteki 2,900 000 —, dłużnicy filij i ajencyj 4,438.723 45, pożyczki na własne polisy 301,339 6[illegible], inwentarz 84 491 90.

Pasywa: Rezerwa premji 29.896.244, przeniesienia premji 6,739.079·—, przedpłaty premji 1,815 878·—, rezerwa mających się wypłacić szkód 1,896 185 92, wolna rezerwa 84 097 74

W. Hellmann mp Dr A.Zeimer mp H. Winter mp

Buchalterja: Ed Hanny mp

Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akc.
dawniej BERGHEIM & MAC GARVEY.

OGŁOSZENIE.

Na 27 Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów odbytem 23. października 1922 uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny Towarzystwa z 33600.000 Mp. drogą emisji 96.000 nowych gotówką pełno wpłaconych akcji opiewających na okaziciela każda o nominalnej wartości 350·— marek na

67,200.000 MAREK

i upoważnić Radę Zawiadowczą do ustalenia terminu, kursu i bliższych sposobów pozbycia nowo wydać się mających akcji.

Na mocy tego upoważnienia udziela się posiadaczom obecnie w obiegu będących akcji prawa nabycia wszystkich **96.000 akcji** każda o nominalnej wartości **350·— marek** z prawem do dywidendy od 1. maja 1922 r. pod następującymi warunkami:

1. Każda pojedyncza dawna akcja uprawnia do nabycia jednej nowej akcji.

2. Cenę poboru ustaloną na 200.000 Mp. wraz z 3‰ podatku giełdowego za każdą nową akcję należy złożyć w gotówce przy zgłoszeniu prawa poboru.

3 Zgłoszenie prawa poboru ma nastąpić pod rygorem utraty tegoż w czasie od 20. do 30. listopada 1922 r. włącznie w Warszawskim Banku dyskontowym w Warszawie, w Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe, Wiedeń I Am Hof 6. w Schweizerische Bankgesellschaft Genf (Genève) w domu bankowym Clairin & Co., Paryż 61. Boulevard Hausmann.

4. Akcjonarjusze, którzy pragną wykonać prawo poboru mają złożyć dawne akcje bez arkuszy kuponowych uporządkowane arytmetycznie za podwójną konsygnacją, które to formularze bezpłatnie wydają miejsca zgłoszenia, celem ostemplowania i równocześnie uiścić kwotę 200.000 Mp. wraz z 3‰ tytułem podatku giełdowego za każdą nową akcję. Po ostemplowaniu zwróci się dawne akcje składającemu.

Składający otrzyma potwierdzenie kasowe na złożoną kwotę, za zwrotem którego nowe akcje swego czasu będą mogły być odebrane w wyż wymienionych miejscach zgłoszenia.

Rada Zawiadowcza.

Glinik marjampolski, 17. listopada 1922.

Walne Zebranie

Podolskiej Spółki producentów konopi

w Borkach wielkich stow. zarej. z ograniczoną poręką **odbędzie się dnia 28 listopada 1922 o godz. 11-tej rano** we Lwowie, ul. Kopernika 4. (sala Towarzystwa kredytowego Ziemskiego), z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania,
2) Sprawozdanie Dyrekcji z wykonania uchwał Walnego Zebrania z dnia 24 maja 1922 w sprawie rozwiązania stowarzyszenia 10573
3) wnioski członków.

W braku kompletu odbędzie się następne Walne Zebranie bez względu na ilość członków obecnych o godz. 12 rano tego samego dnia tamże.

Prezes Rady Nadzorczej.

Miejski Zakład Zastawniczy we Lwowie.

Oddział Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie

na podstawie zezwolenia Magistratu król. stol. miasta Lwowa z dnia 24/10. L. M. 103963/I 1922.

urządza w dniu 4. grudnia i następnych pop.

od godz. 15·30 (3·30) do godz. 19·00 (7·00 wiecz.) w lokalu **Miejskiej Kasy Oszczędności**, przy ul. Wałowej liczba 9 (parter)

Sprzedaż Licytacyjną Zastawów.

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra, platyny i szlachetne kamienie zastawione do dnia 30 czerwca 1920 oznaczone Nr. 4781 do Nr. 62671. 10559

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Drukarnia Polska, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza, Lwów, Chorążczyzna 31.